

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I KULTURALNY

Groźba rewolucji w Abisynji?

SENSACYJNE POGŁOSKI AMERYKANSKIE.

Wiedeń. — Abisynja znajduje się — według informacji jednej z amerykańskich agencji prasowej — w przededniu wybuchu groźnych niepokoїв wewnętrznych oraz starć pomiędzy przywódcami rozmaitych szczepów.

Obiektywni obserwatorzy wyrażają na wet zapatrywanie, jakoby Abisynja była zagrożona obecnie bardziej wybuchem rewolucji aniżeli działaniem armat i samolotów włoskich.

Z tego samego źródła nadchodzą też wiadomości o rzekomych krwawych walkach pomiędzy poszczególnymi plemionami abisyńskimi podczas odwrotu armji abisyńskiej z pod Gorrabei.

B. NEGUS LIDZ JASSU ŻYJE?

Rzym. — Korespondent „Popolo d'Italia” podaje z Dżibuti pogłoskę o tem, że b. cesarz Lidz Jassu żyje, a wiadomość o jego śmierci podano ze względów wewnętrzno-politycznych.

B. cesarz jest rzekomo nadal internowany w fortyce w pobliżu Harraru.

W JAKIM KIERUNKU UDERZA WŁOSI NA PÓLNOCY?

Asmara. — Od czasu wykonania poprzedniego ruchu zaczepnego upływa już miesiąc czasu. Zgodnie z przewidywaniami, czas ten zużyty został na wyrównanie linii frontu z północnego zachodu na

południowy wschód, wzdłuż rzeki Takaze i jej dopływów, przechodzących na południe od Makalle.

W bliskim czasie możliwy jest nowy ruch naprzód, który zapewne nie pójdzie dalej wgłąb, niż na 60 km. w linii powietrznej. Na tej odległości, według wszelkiego prawdopodobieństwa, nie będzie żadnego oporu ze strony Abisyńczyków.

W razie rozpoczęcia ponownej ofensywy możliwa jest ona w trzech kierunkach: 1) z nad rzeki Setit na południe, 2) z rejonu Adua — Axum w ogólnym kierunku na Gondar, 3) Makalle w kierunku na Amba — Alagi.

Za tym ostatnim kierunkiem przemawiałyby znaczne nagromadzenie sił pod Makalle, nagromadzenie tamże zwierząt jucznych i chęć zajęcia Amba — Alagi, która już była w rękach włoskich w roku 1895.

Który kierunek ofensywy zostanie wybrany w rzeczywistości, trudno narazie przewidzieć.

Przypuszczać należy, że dalsze posuwanie będzie trudniejsze, nie ze względu na nieprzyjaciela, lecz ze względu na nadmierne wydłużenie linii komunikacyjnych oraz coraz trudniejszą akcję pokojowo-polityczną, wyprzedzającą akcję wojskową.



Cesarz Haile Selassie patroluje front.

Negus od paru dni robił samolotowe wycieczki ponad linią frontu. Jak mówią, przeleciał raz nawet ponad liniami włoskimi. Cesarz obecnie przebywa w głównej kwatrze abisyńskiej w Desse, gdzie podczas ataku lotniczego bomby włoskie zbурzyły pałac cesarski. Na szczęście cesarz, w tym czasie był w willi następcy tronu.

Amnestia, obniżenie składek ogniowych na wsi, PRZEDŁUŻENIE GODZIN HANDLU W DNI PRZEDŚWIĄTECZNE.

Warszawa. — W sobotę dnia 7 b. m. odbyło się pod przewodnictwem p. premiera Mariana Zyndram-Kościałkowski go posiedzenie rady ministrów.

Rada ministrów przyjęła projekt ustawy o utworzeniu muzeum Józefa Piłsudskiego w Belwederze. Na mocy tej ustawy Belweder, siedziba, miejsce pracy i zgonu Józefa Piłsudskiego, uznana zostaje za przybytek narodowy. — Pałac Belwederski w Warszawie wraz z otaczającym go dziedzińcem i częścią parku będzie odda

ny w zarząd i wieczyste użytkowanie „Muzeum J. Piłsudskiego w Belwederze”, z obowiązkiem pieczy nad niem i przechowania go dla potomności w stanie nienaruszonym.

Celem upamiętnienia wprowadzenia w życie nowej ustawy konstytucyjnej, rada ministrów uchwaliła projekt ustawy o amnestji.

Szeroko potraktowany projekt ten przewiduje zwolnienie od kar za cały szereg przestępstw, popełnionych przed 1 listopada b. r.

Amnestja nie stosuje się m. in. do przestępstw przeciwko bezpieczeństwu państwa, do spraw o fałszowanie pieniędzy i papierów wartościowych, do przestępstw na szkodę skarbu państwa, jeżeli popełnił je funkcjonariusz państwowy, do spraw wynikających ze zniszczeń, popełnionych w treści druku. Wreszcie z dobrodziejstwa ustawy amnestyjnej nie będą mogły korzystać osoby, które się uchyliły od wymiaru sprawiedliwości.

Z kolei rada ministrów uchwaliła projekt dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z maja 1927 r. o przymusie ubezpieczenia od ognia i o powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych. Dekret ten ma na celu umożliwienie obniżki istniejących wymiarów przy ubezpiecz. przymusowym od ognia.

Zarządzenia, które zostaną na podstawie omawianego dekretu wydane, zmniejszą obciążenia rolnictwa o ok. 5 milionów zł. rocznie. Szczególnie duże ulgi przewidziane są dla województw wschodnich.

Wreszcie rada ministrów przyjęła projekt dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej, nowelizującego rozporządzenie z marca 1928 roku o godzinach handlu i godzinach otwarcia zakładów handlowych i przemysłowych.

Projekt ten ma na celu zezwolenie na przedłużenie godzin handlowych w godzinach wieczornych, w soboty i w dni przedświąteczne. Projektowane przedłużenie handlu do g. 21 nie może pociągnąć za sobą przedłużenia godzin pracy pracowników najemnych. Przedłużenie godzin otwarcia składów w dni przedświąteczne musi być zrekomensowane bądź przez skrócenie godzin pracy w inne dni, bądź wreszcie przez wprowadzenie przerw w pracy w dni przedświąteczne.

Kto korzysta z amnestji?
Warszawa. Uchwalony przez radę ministrów projekt amnestji traktuje najbardziej liberalnie t. zw. przestępców politycznych, aniżeli przestępców kryminalnych. Kary za t. zw. przestępstwa polityczne

Wymowne przygotowania obronne Włoch

Medjolan. — Włochy zaryzykowały ostatnio wycofanie trzech marszów dywizyj, stacjonujących dotychczas nad austriacką granicą (Brennero, Bolzano), przenosząc je w okolice Turynu (granica francuska) oraz w pobliżu portów Śródziemnego morza.

Zarządzenia te wchodzą w skład daleko idących przygotowań obronnych, poczynionych ostatnio w całych Włoszech.

Między in. mieszkańcy trzech włoskich wojennych portów: Spezia, Taranto, Brindisi, zostali powiadomieni przez miejscowe władze, że na wypadek wybuchu wojny będą musieli w ciągu 24-ch godzin miasta te opuścić. W tym celu otrzymali oni do wypełnienia kwestionariusze z zapytaniami, do jak waga byłby ewakuowani na wypadek wojny, czy posiadają środki na utrzymanie się poza stałym miejscem zamieszkania i t. p.

Poszczególne dyrekcje kolejowe w porozumieniu z oddziałami wojsk samochodowych opracowały już rozkłady pociągów i autokolony, mających ewakuować ludność zagrożonych miast.

Tymczasem rozszerza się coraz bardziej stosowanie „przeciwsankcyj”.

Z rozporządzenia ministerstwa prasy i propagandy wykluczono z wszystkich programów utwory autorów - obywateli państw sankcyjnych (pewne wyjątki zrobiono dla Francuzów i rosyjskich uchodźców) oraz zakazano występów artystów obcokrajowców. Pierwszymi ofiarami tego zarządzenia padły goszczące w Turynie polskie tancerki z zespołu p. Wysokiej, którym odmówiono zezwolenia na dalsze występy we Włoszech.

Do normalnych przeciwsankcyj należy też zmiana nazw ulic. W Medjolanie powstała w ten sposób nowa ulica — via Adua, w Rzymie przechrzczono ulicę Belgii (państwo sankcyjne) na ulicę Birago (bohaterski lotnik, poległy w tych dniach w Afryce). Chciano też zmienić nazwę historycznego Placu Hiszpańskiego (Piazza di Spagna) na plac Marszałka de Biono, ale wobec protestu hiszpańskiej ambasady, kwestję narazie pozostawiono w zawieszaniu, uzależniając ostateczną decyzję od dalszego „zachowania się” sankcyjnej Hiszpanji.

We wszystkich miastach trzy razy na tydzień przeprowadzają wozy Czerwonego Krzyża zbiórkę starego żelazka (nawet użytych piór), szmat i skrawków papieru, objęzdzając przy wesolych dźwiękach

kach trabki ulice i zabierając nagromadzone przed domami stopy rupiec.

Dni tych zbiórek, poświęcone przeszukiwaniu strychów, nazwano „giornate di solajo” (dni strychowe).

Nieudany zamach stanu w Estonji

SPISEK B. KOMBATANTÓW CHCIAŁ DOJŚĆ DO WŁADZY SIŁĄ PO UWIEZIENIU PREZYDENTA. RZĄDU I DOWÓDCY WOJSK.

Tallin. — Estońska agencja telegraficzna ogłasza następujący komunikat urzędowy:

W nocy z soboty na niedzielę policja wykryła tajne zebranie przywódców nielegalnego ruchu t. zw. b. kombatanów. Aresztowano 20 osób.

Z dokumentów, które znaleziono wynika, że spiskowcy zamierzali dojść do władzy siłą. Rząd obecny miał być usunięty i zastąpiony przez nowy rząd, pod kierownictwem Artura Sirka, przywódcy ruchu b. kombatanów.

Sirk przebywa obecnie w Finlandji jako emigrant.

Ryga. — Z Tallina donoszą: Poza kombatanami do spisku należało kilku młodych oficerów oraz wiele osób z opozycji.

Spiskowcy zamierzali obsadzić wczoraj w południe teatr „Estonja”, gdzie w tym czasie odbywał się kongres partji rządowej „Związek Ojczyzny”, aresztować członków kongresu, ministrów, naczelno-go wodza gen. Laidonera i prezydenta republiki Paetsa.

Kongres „Związek Ojczyzny” otwarty został przez premiera Enpala, który poinformował zebranych o wykryciu spisku. Prezydent państwa oraz gen. Laidoner na kongres już nie przybyli.

Reklama — jest dźwignią przemysłu i handlu!

Każdy rozumny kupiec, który dba o rozwój swego przedsiębiorstwa i chce polecić jak najszerszej warstwie kupujących adres swego sklepu oraz posiadane towary

w okresie przedświątecznym spieszy natychmiast z podaniem ogłoszenia do najpoczytniejszego i o dużym nakładzie, najstarszego na miejscowym m gruncie

Zwracamy uwagę Szan. PP. Kupców, że **W TYM ROKU** również wydamy **WIELKI REKLAMOWY** NUMER GWIAZDKOWY, który ukazuje się **W SOBOTE, DNIA 15-go GRUDNIA**

Kto pragnie mieć ładnie zamieszczone ogłoszenie winien wcześniej nadesłać jego treść i rozmiar. Zamówienia przyjmuje:

KSIĘGARNIA I SKLEP „GOŃCA” II Aleja 26, t. 20.50 i Administracja naszego pisma III Aleja 52, tel. 22.45.

Ś. p. p.

WŁADYSŁAW POLAK.

nauczyciel szkoły powszechnej w Burze Zaleski...

ZONA, CORKA, MATKA I SIOSTRY.

Właściciele nowych domów zostali zaskoczeni nakazami...

plomieni tak, że wkońcu udało się ogień ugasić.

W międzyczasie jednak ktoś doniósł funkcjonariuszom...

Sąd skazał oboje małżonków po 37 zł grzywny...

Kradzież paletka dziecięcego. Łuczyczyński Franciszek...

Ukradł sanki i sprzedał je za 1 złoty. Szczepiłek Lucyna...

Nieszczęśliwy wypadek

na dworcu kolejowym w Częstochowie.

W ubiegłą sobotę pasażerowie, oczekujący na pociąg...

Oto około godziny 15 m. 10 kolejarz Franciszek Garus...

Garus poslizgnął się jednak na stopniach, stracił równowagę...

Wypadek fatalnego skoku wywarł na świadkach zjawiska...

Zyciu Garusa chwilowo nic nie zagraża.

Blizsze szczegóły

tragicznej śmierci zawiadowcy stacji w Kłomnicach.

Jak już donieśliśmy, w obrotach stacji Kłomnice...

Zawiadowca Zatorski miał ostatnio pewne przykrości...

Idąc torami, prawdopodobnie zamyślił się nad swymi sprawami...

W parę minut po przejściu pociągu, służba kolejowa zauważyła strzępki munduru...

Tragiczna śmierć sumiennego urzędnika kolejowego...

Kronika sportowa

Czarni remisują z mistrzem Rumunji. Rozegrany został w Budapeszcie...

Gra była ładna i dość interesująca. W pierwszej tercji...

Dwa mecze hokejowe w Katowicach. Na lodowisku sztucznym...

Podnoc — Południe 2:1 (1:0, 0:1, 1:0). Reprezentacja...

Reprezentacja obozu — Śląski klub hokejowy 9:0 (3:0, 3:0, 3:0).

Ruch — Warta 3:0. W Wielkich Hajdukach na boisku...

PROPOZYCJE POKOJOWE. Londyn 9.12. — Propozycje pokojowe...

OSTATNIE WIADOMOSCI

Ponowne bombardowanie I EWAKUACJA DESSIE. Addis Abeba, 9.12. — 5 samolotów...

Odęzwa ta budzi oburzenie wśród Abisycyzyków...

KATASTROFA WE WŁOSZECH. Rzym, 9.12. — Na dworcu Fratta Magiore...

Zaburzenia w Kalrze. Londyn, 9.12. — Z Kairu donoszą, że doszło tam...

Kino „EDEN” I Aleja 12. Dziś potężny, ogólnoludzki dramat „WALCZE O ŻYCIE”...

TO, CO NAJMODNIEJSZE — to zapach „pięciu kwadratów”...

OSTATNIE WIADOMOSCI (cont.) Celem rozproszenia manifestantów policja...

Listy do Redakcji. HOJNA OFIARA BEZIMIENNA. Szanowny Panie Redaktorze!

OFIARY: Apteka J. Kozankiewicz i B. Fryde dzierżawca...

SZKOŁA TANCÓW baletm. Kosteckiego, ul. Waszyngtona...

SPRZEDAM wózek dziecięcy nowoczesny, dobry stan...

TRZY POKOJE kuchnia, łazienka, wenda, oddzielny domek...

TARCZYC modnie — dokładnie u Wł. szkoły Kosteckiego...

UNIEWAŻNIAM 5 weseł po zł. 25. — pl. dn. 10. XII 1935 r.

UNIEWAŻNIAM SIE zgubiony weseł na zł. 200, wystawiony 30. IX 1935 r.

ZGUBIONO dowód osobisty wydany na imię Witolda Maciejewskiego...

ODNAJME pokój suchy, słoneczny, ciepły, osobie soldnie...

KUCHARKI restauracyjnej, uczciwej poszukuje się od 15-go grudnia...

PIĘKNE PAMIĄTKI z Częstochowy i Jasnej Góry Sklep „Gocia”...

ZGUBIONO dowód osobisty Nr. 2802 legitymacja hand. Bezrobocia i kupon żywnościowy...



Wystawa polskiej grafiki i sztuki dekoracyjnej w Essen. W Folkwangmuseum w Essen otwarta była przez pewien czas wystawa grafiki polskiej która spotkała się z bardzo życzliwym przyjęciem krytyki i publiczności.

Ze świata

(X) Świątynia bramnińska w Londynie. Londyn posiada kilka meczetów muzumanijskich, w których zbierają się na modlitwy wierni. W stolicy imperjum brytyjskiego mieszka wiele tysięcy przedstawicieli wszechstich ludów i ras z krajów podległych koronie angielskiej. Muzeum mają od lat wielu w Londynie nietylko swoje świątynie ale i hotele, restauracje. Hindusi, obrządku bramnińskiego i buddyjskiego, nie posiadali dotąd nad Tamizą swojej świątyni. Obecnie z inicjatywy i na koszt maharadzy Tip perah wybudowana będzie w Londynie świątynia hinduska oraz dom noclegowy.

(X) Niewidzialny samolot angielski. W warsztatach rządowych floty lotniczej kończy się obecnie konstrukcja samolotu, który na większej wysokości będzie niewidzialny. Dotychczasowe doświadczenia wykazały, iż przy fotografowaniu samolotu na zdjęciach otrzymuje się niewyraźne, mgławicowe tylko zarysy samolotu. Blizsze szczegóły konstrukcji samolotu trzymane są oczywiście w tajemnicy.

(X) Młody papier. Dwaj technicy sowieccy, po dłuższych pracach i doświadczeniach, skonstruowali aparat, przy pomocy którego można na papierze światłoczułym używającym do kopowania rysunków, rejestrować i reprodukcować dźwięki. Ze względów ekonomicznych wynalazek ten ma bardzo doniosłe znaczenie. Okazało się, że cena 100 metrów taśmy z utrwalonym na niej napisem dźwiękowym kalkuluje się nawet nieco taniej od płyty gramofonowej, przy czym trwałość papieru jest również duża. Ze

względu na ciągłość papieru na przestrzeni 100 metrów, można rejestrować nieprzerwanie dłuższe audycje, jak opery, odczyty, przemówienia i t. p. Na wąskiej stosunkowo taśmie można umieścić obok siebie około 8 rzędów zarejestrowanych napisów. Po utrwaleniu zaś dźwięków można reprodukcować następnie egzemplarze sposobem lito graficznym. Z jednej taśmy da się otrzymać 3.000 reprodukcji bez żadnych zniekształceń dźwięku. Zasada aparatu nadawczo-odbiorczego jest zbliżona do aparatury kina dźwiękowego. Taśmę nasświetla się wąskim promieniem światła, który pod odbiciem pada na komórkę fotoelektryczną, gdzie następuje przekształcenie efektu świetlnego na elektryczny, potem następuje wzmożenie prądów, które następnie dostają się już do głośnika względnie słuchawki.

(X) Zaginiona w pustyni. Znana podróżniczka, miss Florence Blenkins, która wyruszyła autem do Hoggaru, nie daje znaku życia o sobie od marca r. b.

W Londynie sądzą, iż podróżniczkę spotkała katastrofa w pustyni.

(X) Lokaut w Glasgowie. W dokach w Glasgow zlokalizowano całą załogę robotniczą w liczbie 4.000 ludzi, podając jako przyczynę dezorganizowanie pracy przez ciągłe strajki częściowe, których wynikiem jest niewykończenie w terminie budowy zamówionych okrętów.

(X) Niezwykła scena na arenie walki byków. Jak donoszą pisma madryckie, na arenie walki byków w mieście hiszpańskim Linea rozebrała się w tych dniach strajki częściowe, których wynikiem jest niewykończenie w terminie budowy zamówionych okrętów.

Byk, który dnia tego miał zginąć na arenie Linea od szpady terrora Dominga Ortegi, był wyhodowany przez rolnika Ramonda

Figuerole i sprzedany przez niego na arenę pomimo gorących próśb córki Figuerole, pięknej Carmen, której byk ten był ulubieńcem.

Wobec tej odmowy ojcowskiej, piękna Carmen, dowiedziawszy się, że byk przetrzącony jest na arenę w Linea, pojechała do tego miasta i ublażała tam terrora Ortege aby nie zabijał jej ulubieńca.

Wzruszony prośbą pięknej dziewczyny, terroro obiecał spełnić jej życzenie i oto po raz pierwszy w dziejach walk byków zdarzyło się, że terroro, zamiast zabić byka, zwrócił się do obecnego w cyrku tłumu publiczności z prośbą o darowanie życia temu bykowi, przy czym opowiedział o wzruszającym przywiązaniu tego dzikiego zwierzęcia do pięknej Carmen.

I stało się zaodós temu żądaniu. Na znak dany przez kierownika walki, przerwano przedstawienie, a ulubieniec dziewczęcia powrócił nieknięty do swej stajni i zwrócić nby był o opiekunce.

Egzotyczne menu eleganckiego Paryża.

Paryż był znany z tego, że swoją kuchnię prowadził zawsze oryginalnie. Lękano różne smaczne pieczenie z mięsa szurczego i osłego, obecnie nastąpiła moda, czy też epidemia „egzotycznych dań”. W jednym z klubów podają stek mięsa z łwa i galasz krokodyli. Gdy ostatnio wyświetlono po raz pierwszy film z życia Eskimosów, zaproszono krytyków filmowych na bankiet i kazano im delektować się tranem wielorybim. Obecnie najmodniejszą potrawą są robaki, dobrze odżywione, tłuste, przysmażone na ma-

śle, podawane na wykluwaczkach jako zakąska do cocktailów. Robaki te wprowadzane są z Zachodnich-Indy, gdzie żyją na palmach. Chwytane raz w roku, pakowane są w puszkki konserwowe i przesyłane do Paryża. Mają znakomicie smakować. W chińskich restauracjach otrzymuje się zupę z gniazd ptasich, koźlenie różnego rodzaju, których przyrządzenie pozostaje zawsze wielką tajemnicą. Jako sos podaje się płyn, powstający z soków szarańczy, którą przez dłuży czas trzyma się w warstwach soli. Sól wyciąga sok z szarańczy i jest następnie używana jako przyprawa do sosu, podawanego z kotletami wiewprowemi.

W składach delikatności można otrzymać „kropoch” — malajską specjalność, orzechy, cząstki konsumpcyjne z bambusa, palm, korzeni lotosu, chleb drzewny i t. p. Lecz nie kończy się podawanie, czy sprzedawanie przysmaków — egzotyczne napoje wkraczają tryumfalnie na stół smakoszy. Japońskie wino ryżowe, pomarańcze z Indji Zachodnich, „Toro” — orjentalny proszek, który wysypany do butelki wina, zamienia je w płyn o smaku likierowym.

A zatem, gdy w całym świecie szerzy się głoś — niewiele wybranych zajada hodowane robaczki, popijając „Toro”.

Wszędzie jest tak samo. — Tatusiu, czytam właśnie, że w Peracji mężczyźni żenią się, choć weale nie znają swych żon przed ślubem. — Ależ wszędzie jest tak samo, mój chłopcze.

W teatrze. — W krzesłach siedzi pewien starszy pan i z uwagą przygląda się widowi. Za nim usiadła jakaś młoda para i nie przestaje rozmawiać. — Panie, przecież ja nic nie słyszę! — mówi z oburzeniem starszy pan. — A co pana obchodzi, o czym ja mówię z moją narzeczoną.

CO USŁYSZYMY DZIS PRZEZ RADJO?

WTOREK, 10 GRUDNIA.
6'30 Audycja poranna. 12'03 Dziennik południowy. 12'15 Audycja dla szkół. 12'30 Tysiąc taktów muzyki. — 13'25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13'30 Z rynku pracy. 15'30 Muzyka lekka. 16'00 Skrzynka P. K. O. 16'15 Utwory fortepianowe. 16'45 Cała Polska śpiewa. 17'00 „Tarmoket” — odczyt. 17'15 Koncert z udziałem Orlean Chotowieckiego. 17'50 Skrzynka językowa. 18'00 Igor Strawiński. „Święto wiosny”. 18'30 W obzęcie fantastyki. 18'45 Utwory charakterystyczne. 19'00 Postulaty rolnictwa w dziedzinie listerstwa — pogadanka. 19'35 Wiadomości sportowe. 19'50 Pogadanka aktualna. 20'00 Koncert symfoniczny z Wilna. 22'30 Odczyt dla lekarzy. 22'45 Polska twórczość operowa — odczyt w języku esperankim. 23'05 Muzyka tancezna.

ZAKŁADY GRAFICZNE
F. D. WILKOSZEWSKI
w Częstochowie, Alja 52, tel. 22-45
przyjmują wszelkie roboty drukarskie.
Ceny niskie. Wykonanie solidne.



Kursy narciarskie — w mieście.

W Paryżu, gdzie istnieły wiele sztucznych lodowisk, stworzono obecnie sztuczne śniegowisko, które początkującym narciarzom pozwoli trenować w mieście przed wyjazdem w góry.

BRESZKO-BRESZKOWSKI.

Skarby Chana Mugańskiego

POWIEŚĆ.
TLUM. JERZY ŁASKOWSKI.

— Czyżby... Czyżby ten rycerz bez trwogi i bez skazy... Czyżby on?
— Co będzie, jeśli mał zauważy brak tych drogotności, które kosztowały dwadzieścia tysięcy angielskich funtów?
— Przedwczoraj jeszcze zapytał, jakby żartując:
— Krystyno, chcesz, kupię od ciebie ten szmaragd... Nie dokuczysz ci jeszcze? Pod tym niby żartem ukryta była chęć zrobienia niespodzianki tej zwinnej, jak ją tam, no tej, która tańczyła w rogatym hełmie... Dureń, rozum stracił dla niej...
— Madame Gonzales tak była zdenerwowana kradzieżą, że nie wyszła na śniadanie, zwalając wszystko na migrenę.
— Z głową mocno owiniętą w ręcznik, przeleżała cały dzień, myśląc wciąż, jak się to stało i jak odnaleźć skradzione rzeczy?
— Idiotka... Czy można wierzyć pierwszemu lepszemu? Chociaż... Czy to „pierwszy lepszy”?
— Ona dobrze pamięta, a raczej niedarżo. Spoczątku, tak, lecz dalej — ciężka mgła... Zbudziła się — jego już nie było... Drzwi były niezamknięte. Do kabiny mógł wejść, kto chciał. A czy wśród tych wyfraczonych dzentelemów niema zawodowych bandytów?
— Wieczorem, podczas tańców, Gafani z szacunkiem pocałował ją w rękę.
— Chciałabym z panem pomówić powiedziała ze zmęczonym uśmiechem na

wymęczonej twarzy.
— Jestem do usług!
— Siedli w jednym z salonów.
— Stała się wielka nieprzyjemność, wielka!...
— Co takiego?
— Znienęły mi dwie drogotne rzeczy!
— O! to wielka nieprzyjemność! Kiedy?
— Dziś w nocy.
— W takim razie to jest w zupełności moja wina!
— Pana wina?
— Tak, moja... Pani spała tak słodko, tak spokojnie, że byłoby okrucieństwem panią budzić, by zamknęła drzwi... I oto moja nieostrożność wykorzystał jakiś niegodziwiec... A propos, gdy wyszedłem, po korytarzu kręcił się jakiś dość podejrzany osobnik...
— Pewno, że trzeba było mnie budzić! Ale co robić, co robić, niech pan poradzi, błagam!
— Niech się zastanowię... Można byłoby wszcząć alarm, postawić na nogi całą administrację, ale, boję się, że to może skompromitować panią, moja droga... Niech pani pomyśli o swej opinii zamężnej kobiety. A gdyby ten podejrzany osobnik, przy party do muru, zznał, że widział wychodzącego od pani jakiegoś obcego, nie Gonzalesa... Co wtedy?
— Och, toby było straszne! — wyszeptowała królówką swin, załamując ręce.
— Widzi pani!
— Włęcz cóż począć?
— Co właściwie ukradziono? Proszę szczegółowo opisać.
— Opisał.
— Trzeba koniecznie cierpliwie czekać do Paryża. Już niedużo drogi zostało. Na

pamiętkę naszej cudnej nocy, ofiaruję pani identycznie taki sam szmaragd i bransoletkę... Mój jubiler przy ulicy de la Paix będzie napewno miał coś podobnego.
— Będzie miał?
— Nie wątpię...
— O, pan jest tak samo rycerzem w życiu, jak i na ekranie! — rozpyłyła się pani Gonzales, zawstydzona własnymi podejrzeniami.
— Niesety, teraz nie jest w modzie być rycerzem, i westchnął Gafani — No, cóż? Uspokoiła się moja kruszynka? Bardzo jestem rad! Słyszysz pani? Czy nie pociągają ci czarowne dźwięki meksykańskiego tanga?
— Pociągają... Ale... chciałam jeszcze coś powiedzieć: jeśli spostrzeże się mój mąż i zapyta?
— Nie zapyta! — uśmiechnął się Gafani. — Mąż pani jest zgola czernym innym zajęty. I we śnie i na jawie majaczył mu się ten rudy „wamp”. Wreszcie, powiedz mi panie, czy trzeba zacząć do Paryża! Jeszcze tylko dwa dni! — powiedział Gafani, nieco już podrażniony, wstał.
— Po drodze do meksykańskiego tanga, dodał:
— Więcej nie spotkamy się tu, na okręcie, niebezpiecznie...
— Pan nie chce?... Pan mnie nie kocha?...
— I chcę i Kocham... Ale nie mogę, nie mogę z obawy, by nie skompromitować pani. Obserwuj nas. Ja dbam o opinię pani. Ale w Paryżu dogonimy stracone, moja droga laleczko!
— Udręką było tańczyć z madame Gonzales.
— Usadowiwszy swoją damę, rozgorączkowany, zmęczony podał jej Gafani do są-

siedniego baru, gdzie oświecił się jakimś chłodzącym napojem...
— Ze szklanką w ręce, kiwając nogami, siedział na wysokim taborecie Gromenja. Był pijany. Na tyle pijany, że nie był się Gafaniego. Alkohol zapędził strach przed tym człowiekiem gdzieś do dalszych zakamarków zajęcej duszy starego komika. I ten sam alkohol z tych samych zakamarków wyciągnął zaczajoną tam nienawist do tego bezczelnego człowieka, nienawist do wszystkiej przekniętej krzywdy.
— I, kiwając nogami, oraz w takt potrząsając szklanką, Gromenja rzucał prawie w twarz Gafaniego:
— Moralista... moralista... moralista... Gafani uduł, że nie słyszy.
— Wówczas Gromenja nabral jeszcze więcej śmiałości:
— Chciałbym wiedzieć, ile temu moralistcie zapłaciła pewna pani?
— Skandal wisiął na włosku. Tak samo wisiło na włosku „dobre imię” Gafaniego. Jeszcze kilka słów pijanego Gromenji: „Gafani zginał! Dwa lub trzy kroki dzieli ty ich od Gonzalesa.
— Ale na szczęście dla Gafaniego, młody Viljegias podszedł do Gromenji i zaczął o czymś z nim mówić.
— Włoch miał zwyczaj pić ponad miarę, tym razem nawet na własny rachunek.
— Dziś wcześniej rano odwiedził Donkunde, który przespał swoją godzinę i długo go tarmosił i szamotał:
— Zbudź się, już późno... Dość tego wylegwania się, nierobię! O, Santa Maria, to nie człowiek, a jakaś czarna kłoda!... Senegalczyk przetarł oczy, ziewnął sobie po bohaterku i jako — tako ze światła snów wrócił do trzeźwej rzeczywistości c. d. n.